KURJER WARSZAWSKI.

Środa. Dnia 6 (18) Października. — Rok 1854. № 274. Jutro, Śgo Piotra z Alkant:.

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów bosych* na *Krako:-Przedm:*, odprawiać się będzie solenna Wotywa o godzinie 10tej rano, przed Ołtarzem Śtej Teressy, na intencję tych Osób, które się łaskawie przyłożyć raczyły do zrobienia wspaniałego *dywanu* do Ołtarza wzwyż wspomnionego.

Magistrat M. Warszawy. W skutek obwieszczenia z dnia 27go Lipca (8 Sierpnia) r. b., zawiadamiającego, iż wyposażenie jednej z Panien niezamożnego stanu, procentem od summy przez gminę *Warszawską* Izraelitów w ilości rsr. 3,750 złożonej, celem uczczenia w ten sposób pamiątki obchodu jubileuszowego 50-letniej służby w stopniach oficerskich JO. Feldmarszałka Xięcia *Warszawskiego* Hrabi Paskiewicza Erywańskiego Namiestnika Królestwa, w r. b. kandydatce wyznania Chrześciańskiego, w myśl Instrukcji w tym względzie przepisanej, przyznanem będzie; zgłosiły się trzy kandydatki tegoż wyznania. Magistrat więc po rozpoznaniu kwalifikacyi tych kandydatek na kompletnem posiedzeniu swem w obec teraźniejszych Członków Dozoru Bóżniczego i za przyzwaniem na toż posiedzenie tych Członków Dozoru, za których urzędowania zajęto się utworzeniem wspomnionego funduszu, przyznał i na posiedzeniu swem powtórnem dnia 5 (17) b. m. i r. jako w dzień rocznicy obchodu Jubileuszowego, ogłosił przyznanie wyposażenia Pannie Konstancji *Kowalczyk*, córce niegdy Podporucznika Inwalidów z Weteranów Polskich, lat 24 miesięcy 6 i dni 19 liczącej, tutejszej stałej mieszkance, której oboje Rodzice już nie żyją, ona zostaje na łasce familji i stan swój niezamożności i moralnego prowadzenia się udowodniła. O czem Magistrat zadosyć czyniąc § 12 powołanej Instrukcji, podaje do powszechnej wiadomości. — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault.* Naczelnik Kancellarji, *Luceński.*

W dniu 5 z. m. zakończył życie Xiądz Faustyn *Gumiński*, Proboszcz w mieście *Przytyku* w Gub: *Radomskiej*, Kapłan powszechnie szanowany. Urodził się r. 1801, Kapłańskie święcenie przyjął r. 1827.

Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Jakóba *Kryłow*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele przy smętarzu w *Woli*, o godzinie 10ej; na które, pozostała Żona wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Cieszyć się należy iż opieka zakładu p. n. *Dom Schronienia Opieki* N. Marji Panny, przy ulicy *Chmielnej*, powiększoną została. Oprócz bowiem głownej założycielki JW. Radczyni *Petrow*, której zakład swoje istnienie zawdzięcza, drugą z kolei w tych dniach Opiekunką została JW. Hr: Alexandra *Potocka.* Może czyn taki posłuży za przykład i dla drugich Dam tutejszych, zawsze chętnych w przyłożeniu się do każdego szlachetnego dzieła, a im więcej zakład ten liczyć będzie skrzydeł opieki, tem łatwiej rozwijać będzie zamiary swoje, tyle dla społeczeństwa zbawienne.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie. Otrzymała w kwartale III r. b. następujące ofiary dobroczynne na rzecz zakładu jej kierunkowi powierzonego: *a)* dla Szpitala od WW. J. P., rs. 2 kop. 70; Wolfa *Rosen*, rs. 1 kop. 62; J. *Taubenwurtzel*, k. 90. *b)* Na rzecz służby Szpitala od W. M. *Gerstenzweig*, rs. 200.— Z upoważnienia Opiekuna Prezydującego, Członek Rady S. J. *Hopfenblum.* — Sekretarz M. *Hertz.*

JJWW.: Jene:-Lejt: *Stachowicz*, powrócił z *Mińska;* a Jenerał-Lejt: *Łazarew-Staniszczew*, Naczelnik artyleryjskich parków, wyjechał do *Radomia.*

Na samej granicy starego smętarza *Powązkowskiego*, a nowo przybranego gruntu, od strony rogatek, przy głównej alei, od frontu, wybrane zostało miejsce na grób, w którym złożone będą zwłoki ś. p. Józefa *Elsnera*, niegdy Rektora w b. Konserwatorjum Muzycznem w *Warszawie*, spoczywającego tymczasowo w katakumbach tegoż smętarza.

W tych dniach ukazał się prospekt na nowe dzieło p. n.: *Historja Powszechna Kościoła*, przez Jana *Alzog'a*, Doktora Teologji, Professora Exegezy i Historji Kościelnej w Arcy-Biskupiem Seminarjum *Poznańskiem*, przełożona na język *polski*, przez J. z P. B. Dowodem najlepszym wartości tego dzieła jest to, iż kilku jednocześnie znalazło tłumaczy, a dwóch wydawców, którzy zdaje nam się najlepiej by było, aby się wspólnie złączyli. Dotąd, rzec można, nie mieliśmy wcale w piśmiennictwie naszem: *Historji Kościoła Chrześcjańskiego*, ani własnem, ani obcem skreślonej piórem. Z pomiędzy dzieł najznakomitszych w tym przedmiocie, jakiemi mogą się poszczycić wszystkie *Europejskie* literatury, najpierwsze niewątpliwie, pod względem ogólnego pożytku, trzyma miejsce, *Historja Powszechna Kościoła*, wydana przez Jana *Alzog'a*, Dra Teologji, Professora w Arcy-Biskupiem Seminarjum *Poznańskiem.* Jednogłośne zdanie Mężów stanowiących chlubę naukowego świata *Europy*, i powszechne, rozgłośne wzięcie we wszystkich krajach czytających, pierwsze, jak powiedamy, dziełu temu, w rzędzie prac tego rodzaju miejsce, stanowczo zapewniły. U nas, nie dla jednego czytelnika nazwisko *Alzog'a*, może być nowem; w *Niemczech* wszakże, *Francji*, *Anglji*, *Hiszpanji* i *Włoszech*, sława tego imienia szeroko się już rozeszła. Duchowni mają w tem dziele najgruntowniejszą dla siebie naukę: wszędzie znajdą nieomylną pomoc w sprawowaniu swego powołania. Dogmata, karność Kościelna, archeologja, sztuka Chrześcjańska, fakta ogólne, życiorysy wielkich Mężów, wszystko tu powiązane w całość udatną, rozwijającą się poważnie, jasno i wyrazisto, nigdzie nieskalaną zbytnią rozwlekłością ani męczącą suchością przedstawienia. Dla czytelników zwyczajnych, dla ludzi świeckich, roztwiera się tu bez trudu skarbnica chwały Kościoła, rozwija się różno-lite pasmo losów jego, rozjaśnia wszędzie autentycznymi dowodami ku wsparciu ich wiary, tylekroć

narażonej na ciosy, którym bez takiej pomocy podołać nie łatwo. Tym podwójnym charakterem użyteczności, cechuje się przedewszystkiem dzieło *Alzog'a*, i ztąd czerpie dla siebie pewność tak powszechnego powodzenia. Warunki przedpłaty: Dzieło to obejmować będzie 6 tomów, (każdy najmniej arkuszy piętnastu, formatu i pisma prospektu), z których dwa przed Nowym Rokiem 1855, wyjdą z pod prassy. Cena prenumeraty w *Warszawie* rs. 6, na prowincji rs. 6 k. 60. Należność tę uiszczać można częściowo, a mianowicie: rs. 2, jako przedpłatę,resztę zaś po rs. 1, przy odbiorze 4ch pierwszych tomów. Po wyjściu z druku, cena podwyższoną zostanie. Prenumerować można w Xięgarniach *Warszawskich* i na stacjach pocztowych.

Jakkolwiek na pozór niczem dla nas jest drobne ptastwo, w gruncie jednak wyświadcza ono niesłychane w gospodarstwie przysługi. Jeden z uczonych botaników, przedstawił Towarzystwu Agronomicznemu w *St. Gallen* rozprawę, w której dowodzi, że bez ptastwa, zniszczałoby i gospodarstwo i wegetacja. Usługi bowiem jakie ono świadczy, już w oczyszczaniu ogrodów, już lasów, już wreszcie w samych polach, przez wytępianie owadów, są tak wielkie, że tysiące rąk ludzkich nie zdołałyby tego dokonać. Do rzędu tych należą: *piegże, dzwońce, drozdy, szpaki, muchołowki, trzcinniki, makolągwy, pliszki, pokrzywki, gile, kosy, pośmieciuszki, skowronki, ziemby, trznadle, jaskułki*, nieocenione *sikorki* i inne. Najlepszym tego dowodem, iż jedna np. para *wróbli*, donosi swym młodym w ciągu jednego tygodnia do 2,000 *gąsienic*. Nawet *sów* i *puhaczów* z rzędu tego pomijać nie można; para bowiem *puhaczy* nocnych, po 11 *mysz* polnych przez jedną noc znosi dla młodych. Użyteczność ta ptastwa, zwróciła na siebie uwagę agronomów *niemieckich*, i dla tego nawet urzędownie nakazywano, aby tak dla *sikor* jako też *szpaków* i innych gatunków, urządzano odpowiednie gniazdka. To weszło w zwyczaj, i dla tego dotąd ogrody *zoologiczne, botaniczne*, szkoły *agronomji*, zakłady *leśne* i t. p., ustawiają tysiące gniazdek wszelkiego rodzaju, przekonywając się, że żaden kapitał nie procentuje tak sowicie i prędko, jak ten nic prawie nieznaczący wydatek. Nadewszystko trzeba szanować tak zwane *duplaste* i *dziurawe* drzewa, gdzie często drobne ptastwo obiera sobie gniazdka, a oczyściwszy je z próchna i suchych liści, należy lekko okrywać otwory deszczułeczkami od deszczu.

Onegdaj otrzymaliśmy następujący list bezimienny, od jednego z Czytelników naszych: »Panie *Redaktorze!* Już też takiego nam wyciąłeś w niedzielnym *Kurjerze pufa*, o owym potworze, czyli *wężu morskim*, że przeszedł wszystkie wasze, jak zowiecie *kaczki*, i wszystkie jak my zowiemy *pufy*. Ale trzeba Ci wiedzieć, że początek artykułu, aż do chwili uzbrojenia się *Johna szalonego*, a raczej skoczenia jego w paszczę potworu, był prawdopodobnym. Czytając tedy w pewnem towarzystwie *Kurjera*, gdyśmy doszli do owego skoku, ja zawołałem zaraz po *strzałach armatnich*, że to chyba żarty. Jeden zaś z grona słuchaczów, dowodził, że to może być prawdą, i że kula działowa może się odbić od skorupy potworu. Wstrzymałem tedy naszą *lekturę*, i zrobiłem zakład, ot tak na prędce, bo ciekawość parła, o *dwuzłotówkę*. Rozumie się, że po przeczytaniu do końca przekonaliśmy się, że to wszystko *puf!!!* Wziąwszy tedy wygranę, posyłam Ci ją, z tem życzeniem, aby kwota ta mogła być użytą na korzyść zakładu *Domu Schronienia Opieki* N. MARJI PANNY, o którym w wczorajszym *Kurjerze* wspomniałeś, i na który słusznie bardzo zwróciłeś uwagę twych Czytelników, a zwłaszcza mieszkańców miasta. Ja sam przecież czytam wiernie *Kurjera*, a dalipan, wywietrzało mi jakoś z głowy tak pożądane i dobroczynne dzieło. Niech BÓG nagrodzi jej szanowną założycielkę JW. *Petrow*, a jeżelibyś sądził, że sumka ta za drobna dla tak pięknego celu, to rozporządź nią podług dyspozycji i własnego uznania. Zostaję, i t. d. *X...*— (*Redakcja* trzymając się zasady: *ziarnko do ziarnka, a będzie miarka*, przyjęła tę skromną ofiarę, i wcieliła ją do funduszów na korzyść wyżej rzeczonego zakładu. Daj tylko BOŻE więcej podobnych zakładów w tym celu).

Rozsprzedaż *kalendarza* chromolitograficznego P. *Fajansa*, postępuje bardzo szybko; pierwszego zaraz dnia po ogłoszeniu w *Kurjerze* o wyjściu jego, rozebrano przeszło kilkaset exemplarzy, a to po cenie pół rubla srebrem, gdyż ta ostatecznie naznaczoną na niego została. Dla wiadomości przeto osób żądających zaopatrzyć się w takowy, dodajemy, iż prócz wiadomych już składów, dostać go jeszcze można u P. *Schmidta*, gdzie są ryciny w domu W. *Neubaura*, i P. *Warda*, przy ulicy *Rymarskiej* w domu W. *Heuricha*.

Są osoby tak przesądne, iż w pewne dni, a z tych np. w *Piątek*, nie przedsięwezmą żadnej czynności, nierozpoczną żadnej roboty, nie wezmą ślubu, nie puszczą się w drogę, aby im takowej *nieprzebiegł zając*, słowem nic nieuczynią, a gdyby tylko mogły, to by nawet dnia tego niewytknęły na ulice nosa. A tym czasem zobaczmy tylko jak to ważną rolę odegrał Piątek, w życiu człowieka, który najszczęśliwszym dokonaniem dzieła, rozpoczętego właśnie w sam Piątek, w całym prawie świecie, wielki zrządził przewrot. Mówimy tu o *Kolumbie*, odkrywcy *Ameryki*. W Piątek d. 21 Sierpnia 1492 r. *Kolumb* odpłynął w swą *pierwszą* wielką podróż zamorską. W *Piątek* d. 12 Paźdz: tegoż samego roku, odkrył *pierwszy* stały ląd. W *Piątek* d. 4 Stycz: 1493 r. puścił się z powrotem do *Hiszpanji*. W *Piątek* dnia 14 Marca tegoż 1493 r. wylądował szczęśliwie w *Palos* i t.d. Moglibyśmy jeszcze więcej i szczęśliwych dlań *Piątków* naliczyć.

W połowie przyszłego miesiąca, wyjdzie z druku dzieło naukowe w języku *francuzkim*, pod tytułem: *Nouvelle Chrestomatie Française*, przez V. *Dénoix*, Inspektora zakładów prywatnych w *Warszawie*. Prenumerata przyjmuje się w mieszkaniu Autora przy ulicy *Sto-Krzyzkiej* Nr 1331, oraz w xięgarni *Sennewalda*. Cena biletu kop. 75, po wyjściu dzieła podwyższoną zostanie.

Pomiędzy pożółkłemi w tej porze jesiennej liściami, albo ogołoconemi już z nich gałązkami drzew, ogrodu *Saskiego*, malowniczo przebija jakby jaka świątynia, wzniesiony w tymże ogrodzie *wodozbiór*, który dominując po-nad wszystkiemi szczytami odwieczonych kasztanów, urąga sztuką naturze. Rzadko też zaiste przechodnia, któryby przebiegając ulice ogrodu, nie zatrzymał na tej wspaniałej budowli wzroku, ciesząc się szczerze tą błogą nadzieją, iż z każdym dniem prawie, zbliża

się chwila, w której ów budynek wytryśnie nam wodą, i całe miasto zasili takową.

Onegdaj liczne grono Przyjaciół i Znajomych zebrało się w domu JJWW. Radcostwa *Łuszczewskich*, a to aż dla dwóch powodów. Pierwszym z nich był dzień imienia *Jadwigi*, (Deotymy), który przypadł w Niedzielę; kto więc nie miał sposobności złożenia Jej dnia tego życzeń, dopełnił tego onegdaj. Drugim, powitanie tak Imienniczki jako i Jej Rodziców, po powrocie do *Warszawy* z kilko-miesięcznej podróży odbytej za granicą. Z dniem więc onegdajszym powróciły znowu Poniedziałkowe wieczory, które odtąd rozpoczynać się będą o godz: 8ej. Najpierwszą improwizacją *Deotymy*, po jej powrocie, w dniu onegdajszym na wieczorze, było: *Wrażenia podróży*. Improwizacja ta sprawdziła słowa, które jeden z krytyków w onegdajszym Numerze *Dziennika Warszawskiego*, wyrzekł o tej wieszczce: »*Deotyma* przenosi w świat piękności ideę prawdy i dobra, gra pierwiastkami które BÓG tchnął w ducha człowieka, przyodziewa w szaty poezji prawdy, zdobyte wiedzą, ukołysane wiarą, poetyzuje myśl.” Kończąc zaś te prawdziwe spostrzeżenia dodaje: »Nie pragnijmy poezji na wzór i podobieństwo swoje, ale dążmy do zasługi rzetelnego ocenienia genjusza, którym Opatrzność obdarzyła nasz czas i literaturę.” Z uwag tych szanownego krytyka, widzimy oczywiście, że spory przeminą, zdania się zetrą, a prawdziwa zasługa, wybije się w górę po nad wszystkie zawady i prędzej czy później, odniesie tryumf!

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od F. F. rs. 1; od E. T. kop. 50, i od J. K. kop. 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od F. J. rs. 1, i od G. T. rs. 2, na budowę Kościoła w *Mokotowie*.— Od F. F. rs. 1, na figurę Śgo FELIXA wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od X. rs. 1 dla kaleki bez nóg, przy ulicy *Wielkiej*.— Od E. T. kop. 50 na drzewo dla ubogich pod opieką W. T. Dobroczyn: zostających.

Do uczynionej przez nas wzmianki o spacerach w ostatnią Niedzielę odbytych, należy dodać, że pomiędzy innemi, wybornie także powiódł się spacer w *Dolinie Szwajcarskiej*, gdzie dwie wielkie orkiestry wojskowe, naprzemian i bezustannie, wykonywając różne dzieła muzyczne, akompanjowały poważnej przechadzce dwojga *karłów*. Wieczorem zaś oświetlenie całego ogrodu kolorowemi latarniami w zupełnie nowym guście *à la rococo* w kształcie *wazonów*, *koszyków*, *globów* i t. p., rozmaite ognie *bengalskie*, i wreszcie połączenie obu muzyk w jedną olbrzymią orkiestrę, przedstawiło powabny i uroczy widok; dla tego też licznie, a nawet tłumnie zebrana Publiczność, przy pogodnym i niechłodnym wieczorze, pobyt swój długo przeciągnęła.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 24; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 74, dają rs. 14 kop: 70; wartość kuponu kop: 19¹/₆.

Mirosław *Andruszkiewicz*, Nauczyciel tańców, zawiadamia osoby interesowane, że udziela *lekcje tańców salonowych*, tak po domach prywatnych, jako też w mieszkaniu własnem, w domu XX. *Karmelitów* na *Krakowskiem-Przedmieściu* pod N° 2667, na dole, naprzeciw Kancellarji Cyrkułu IIgo.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Rigoletto*, Panna *Ortolani*, PP. *Ciaffei* i *Butti* po 2-kroć.

Doktor Medycyny Włodzimierz *Dybek*, obrał stałe mieszkanie przy ul: *Nowy-Świat* Nr 1309.

AUSTRJA.— *Omer* Basza wydał *Austrji* dwóch wychodźców, Maurycego *Hartmann* i niejakiego *Janku*; pierwszy odwieziony został do *Wiednia*, drugi do *Kronstadtu*.— Garnizon *Wiednia* liczy już cztery baterje, w których używają zamiast prochu, bawełny piorunującej.— Król *Belgicki* ma przybyć do *Wiednia*, zkąd przez *Berlin* uda się do *Bruxelli*. (Journal de St. Pet:).

DANJA.— W dniu 2 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie sejmu; Minister *Oersted* odczytał mowę tronową, w której rząd oświadcza, że pomimo protestacji liberalnych, utrzyma konstytucję powszechną. Na drugi dzień Izba niższa zatwierdziła adres anti-ministerjalny do Króla. (Jour: de St. Pet:).

FRANCJA. *Paryż 12 Październ:*.— Rząd zwrócił uwagę na liczne zamachy zbrojną ręką dokonywane na granicy *Hiszpańskiej*; w skutek tego rozpoczęto układy z rządem *Hiszpańskim* o rozdział małej Rplitej *Andorry*, między dwa kraje.— Zaprzeczono pogłosce o połączeniu się dwóch linji kolei żelaznej *Awinjońskiej* i *Lyońskiej*.— Na mocy nowego dekretu, powiększają ciągle liczbę policji w *Paryżu*; codzień przeszło 50 nowych sierżantów miejskich przyjmują, większa ich część należy do gwardji *Paryża* i żandarmerji ruchomej, co dezorganizuje bardzo te korpusy.— Królowa *Krystyna* ma zamiar zabawić jeszcze czas jakiś w *Bagneres*; rząd *Francuzki* odmówił uczynienia zadość żądaniu gabinetu *Hiszpańskiego*, by też Królowę oddalić od granicy.— Zapewniają, że żołnierzom nie wolno będzie figurować w przedstawieniach cyrku; Cesarz nie chce w ten sposób wystawiać na widowisko munduru *Francuzkiego*. (Ind: Bel:).

Piszą z *Paryża* pod dniem 3 Października: Ministrowie udają, że są bardzo zadowoleni z *Austrji*; tak nie jest wszakże, bo inaczej w prywatnych rozmowach nie skarżyliby się na politykę: »dwójznaczną i egoistyczną” tego Mocarstwa.— Układ o pożyczkę pomiędzy domem *Rotszyld*, a rządem *Francuzkim*, jeszcze nie został zawarty; obie strony udają, że nie wiele im chodzi o ten interes.— Gwardja i gidy, wracają do *Paryża*, a jazda na swe leże; w obozie *Helfaut* i *St. Omer* pozostanie 17,000 piechoty, a w okolicach *Boulogne* 35 do 40,000. Kontrakty z dostawcami zawarto do 1 Stycznia.— Marszałek *St. Arnaud* przed śmiercią złożył dowództwo w ręce Jenerała *Canrobert*. (Jour: de St. Pet:).

GRECJA.— Izby zwołanemi zostaną na ¹/₁₃ Listopada; Ministrowie trzy dni kwestję tę rozbierali.— *Francuzi* w dniu 19, tylko czasowo zajęli *Ateny*, dla aresztowania redaktora dziennika *Aeon*; co dokonawszy, wrócili do *Pireus*. Jenerał jednak *francuzki* uwiadomił Ministrów, że część jego wojsk wkrótce stanie na zimowe leże w *Atenach*. (Gaz: Augsb:)

HISZPANJA.— Piszą z *Madrytu* pod d. 7 b. m., że wybory odbyły się nader spokojnie; rząd jednak przedsięwziął środki ostrożności; wojsko stało w gotowości

w koszarach. Wybrani w stolicy, należą wszyscy prawie do opinji progresistowskiej umiarkowanej. Ledwo za sześć dni wiadomym będzie wypadek wyborów na prowincji.— W *Kadyxie* wybór Marszałka *Narvaez*, za niezawodny uważają.— Gubernator prowincji *Lerida*, umarł na cholerę; wdowie jego zapewniono za to pensji 20,000 realów.— Na prowincji, z wyjątkiem *Sewilli*, wybory spokojnie się odbywają.— *Gazetta* ogłosiła nazwiska duchownych, którzy z obawy cholery opuścili stolicę. (Indep: Belge.)

Niemcy.— Admirał Francuzki *Parceval-Deschenes*, w dniu 1 b. m. przybył do *Kiel*, z kąd wysłał rozkazy do wszystkich okrętów *francuzkich*, rozrzuconych na morzu *Baltyckiem*, by się z nim połączyły; Oficerowie twierdzą, że to robi dla połączenia się znowu z flottą *angielską* Admirała *Napier*. W dniu 2 i 3 miało zawinąć do *Kiel* jeszcze 9 okrętów linjowych i fregat. Sądzą, że silna stacja morska pozostanie w tym porcie. (Jour: de St. Pet:).

Turcja.— *Porta* wydała firman do Gubernatorów prowincji na południe *Balkanu* położonych, że *Selim* Basza Jenerał dywizji, ma sądzić *baszi-buzuków* i innych zbrodniarzy, za rabunki w tych stronach dopełnione. Firman zapowiada energiczne wystąpienie władzy.— Z *Galaczu* piszą, że wszystkie okręty *tureckie* wróciły do *Hirsowy* dla zabrania wojsk, które popłyną w dół rzeki. 25,000 wojska ma stanąć około *Galaczu*. Sądzą, że na początku b. m., mniejsze okręta *francuzkie* i *angielskie*, popłyną w górę rzeki, by pomódz do opasania *Izmaila*. — Xiążę *Stirbey*, Hospodar *Wołoski*, ma w d. 3 b. m. zjechać do *Bukarestu*.— Z *Kattaro* donoszą, że 1,000 *turków* w d. 19 z. m., uderzyło na okręgi *Piperi* i *Bielopawliczi* w *Berda*; że mieszkańcy *Berdy* z *Czarnogórcami* odparli najezdzców do *Spuz*, ale w zasadzce stracili 6 zabitych i 40 ranionych. Do *Spuz* i *Podgorycy* posłano regularnych. (Gaz: Aug:).

Włochy.— Administrację monopolu tytuniu i soli, oddano Margrabiemu *Ferrajuoli*, który zyskuje na tem 40,000 skudów rocznie; za to jednak musiał zapłacić 50,000 skudów.— Konwencji Biskupów, która ma się zebrać w Grudniu, Papież oprócz kwestji dogmatycznych, ma przedstawić także smutny stan finansów swego Państwa. — Cholera zmniejszyła się w *Rzymie*. (Neue Preus: Ztg).

Rozmaitości.— W *Liverpoolu* otworzono nową salę koncertową. Sala ta ma 168 stóp długości, 100 stóp szerokości i 85 stóp wysokości. Kamień węgielny do tej olbrzymiej budowy, założono r. 1838, i wykonano ją według planu Pana Lonsdale *Elme*; dokończył budowę *Cockerell*, gdyż pierwszy budowniczy umarł r. 1847. Przepych i bogactwo łączy się w tej sali, chociaż pod względem ozdoby nie jest mistrzowskiem dziełem gustu. Pierwszego dnia przedstawiono dzieło *Händla* p. n: *Messjasz;* drugiego dnia *Mendelssohna*, *Eljasz;* a trzeciego dnia, pierwszą część *Hayden'a*, *Stworzenie świata*, i drugą część *Schnejdera*, *Sąd ostateczny*.— W *Londynie* wyszedł wykaz o rozbiciach okrętów u wybrzeży połączonego Królestwa w r. 1853. W roku wspomnionym rozbiło się 832 okrętów (w r. 1852, 1,115), a 989 osób straciło przy tem życie. Z tych 832 okrętów, zaginęło 369 ze szczętem; 52 zatonęło przez zetknięcie się; 386 były tak mocno uszkodzone, że je musiano wyładować, a 25 lżejszą poniosły szkodę.— Niejaki *Pagliano* wybudował przepyszny teatr w *Florencji*, trzeci z rzędu teatrów we *Włoszech* co do wielkości i wspaniałej budowy. *Pagliano* dawniej niebardzo wyśmienity śpiewak opery, zdobył majątek miljonowy w niewielu latach ze sprzedaży tak zwanych *pigułek uniwersalnych*. — Hrabia N. *Bethlen*, ma wystąpić w tych dniach w teatrze *Peszteńskim*, w tragedji *Szekspira*: *Juljusz Cezar*.— »Czy widzisz tego młodzieńca?" rzekł lichwiarz do kolegi, wskazując na swego dłużnika. »Bardzo przystojny", odrzekł tenże, »a przytem ma fizognomję bardzo *obiecującą*." »Ach mój kochany, wolałbym aby miał fizognomję *dotrzymującą*."

SZARADA.

Najczęściej *drugie z pierwszem*, robi wiatr lub woda,
Drugiego z trzecim użyj, a buchną płomienie.
Wszystka, nie mówiąc dłużej, bo i czasu szkoda,
Jedzenie.

(Zeszła Szarada, *Obszarpańcy*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biedrzycki Tom: Oby: z Borowic nr 584; Borakowski Hipo: Oby: z Błachatówka nr 556; Cielecki Leon Oby: z Kampinosa nr 584; Dobiecki Winc: Oby: z Otaląży nr 603; Hurko Alex: Urzęd: z Cesarstwa nr 1592; Jaworowski Marjan Oby: z Wróblewa nr 584; Kączkowski Ant: Ob: z Osia nr 601; Mleczko Hen: Oby: z Strzelina nr 1259; Mieczyński Fran: Oby: z Gołębia nr 556; Poletyłło Aureli Hr. z Rakołup nr 1358; Pilitowski Albin Ob: z Dębina nr 556; Werderowski Wasil Rad: Stanu z Petersburga nr 570.

Wyjechali: Braun Alex: Oby: do Dorpatu; Dzianot Konst: Oby: do Zameczka; Jabłoński Rom: Ob: do Romanowa; Kochanowski And: Ob: do Niesułkowa; Malinowski Jan Urzęd: do Kijowa; Sewastjanow Jene:-Major do Lublina.

Przyjechali Koleją żelazną: Bystry Fryd: dym: Stabs-Kapi: z Częstochowy nr 190; Fraenkel Ant: Bankier z Bruxelli nr 602; Kijewski Jan Kup: z Hamburga nr 1289; Lejchtentritt Gustaw handl: wełny z Berlina nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Baer Jetta Żona Kupca do Poznania; Ehrenfried Daniel Kup: do Poznania.

DONIESIENIA.

Skład Win, Korzeni i wszelkich Bakalji, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost Wgo Dobrycza, otrzymał świeży transport **ŚLIWEK** żółtych, **GRUSZEK**, **FIG** białych Greckich i Sułtańskich;—oraz **FRUKTA** różne Włoskie i **WINOGRONA** Hiszpańskie LUNEL, które polecam, po cenie bardzo umiarkowanej.

W. *Jamiałkowski*.

Rejent Kancellarji Okręgów Stanisławowskiego i Siennickiego.— Wiadomo czyni, iż na żądanie Sukcessorów i z mocy upoważnienia Praesidji Trybunału Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 13 (25) Października r. b. i dni następnych, zawsze o godzinie 9tej z rana, sprzedaż przez publiczną licytację **RUCHOMOŚCI**, po niegdy Dorocie z Osińskich, 1mo *Kowalskiej*, 2do voto *Warszewskiej*, pozostałych, jako to: Kosztowności, Numizmatów, Mebli, Obrazów, Garderoby damskiej, Bielizny, Pościeli, Naczyń kuchennych i stołowych, Powozów, Zaprzęgów, sprzętów gospodarskich i innych przedmiotów, a to we wsi Wólka Radzymińska, w Okręgu Stanisławowskim, o 4ry wiorsty od miasta Radzymina położonej.— Mińsk, dnia 5 (17) Października 1854 r.— F. *Rugiewicz*.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 8.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Dawne Miłostki. Dwóch Aniołów opiekuńczych. Pafnucy i Narcyz.*
TEATR WIELKI. Jutro, *Paquita.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 6 (18) Października 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.